

Piotr Stach

"Nowy Testament", przeł. na pol. Jakub Wujek, Kraków 1938 : [recenzja]

Collectanea Theologica 20/2, 237-243

1939

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niłowskiego za „die stärkste und die widerchristlichste“ (31), z drugiej jednak o sienkiewiczowskim Quo vadis wypowiada się z dość wielką rezerwą. Stąd też opracowanie analogicznego problemu w literaturze polskiej i podkreślenie znaczenia dla tego problemu dzieł K. H. Rostworowskiego, Przybyszewskiego, Tetmajera i wielu innych, przy odpowiednim teologicznym naświetleniu byłoby wdzięcznym przedmiotem i pracą bardzo korzystną. Mimo to przeczytanie omawianego dzieła stanowić może wielki pożytek nie tylko dla człowieka świeckiego, ale przede wszystkim dla teologa, gdyż umożliwiając mu zorientowanie się w prądach nurtujących w pięknej literaturze współczesnej zapozna go łatwiej ze strawą, którą się karmi współczesna inteligencja, by tym skuteczniej mógł on się do niej zbliżyć celem pociągnięcia jej do Chrystusa nie literatury pięknej ale historii świętej.

Lwów

Michalina Kucharska O. S. B.

Nowy Testament w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka T. J. Wydanie nowe przejrane i objaśnione. Wydawn. Apostolstwa Modlitwy. Księża Jezuici, Kraków, str. 758.

Z początkiem września ub. r. ukazał się w Krakowie staraniem O. J. Andrasza T. J. cały Nowy Testament w przekładzie Wujka, poprawiony przez OO.: Semkowskiego, Morawskiego i Andrasza. Pierwsza jego część t. j. Ewangelie i Dzieje Apostolskie wyszła z druku jeszcze w jesieni 1937 r. O wielkich zaletach tego wydania a zarazem niektórych jego usterkach pisałem na łamach *Collectanea* w r. 1937, str. 723—734. Ponieważ Nowy Testament w opracowaniu O. Rostworowskiego spotkał się w niektórych kołach z ujemną oceną, jako że za daleko odbiegał od Wujka i do tekstu Wujkowego, opierającego się na łacińskiej Wulgacie, wprowadzał bezpodstawnie i niepotrzebnie poprawki z tekstu greckiego, dlatego OO. Jezuici postanowili wydać ponownie Nowy Testament, który uwzględniać miał z jednej strony wyłącznie Wulgatę a z drugiej (mimo dokonanych w tekście poprawek) jak najbardziej zbliżyć się miał do pierwotnego Wujka. Tych zasad trzymali się wydawcy w odnawianiu Ewangelij i Dziejów Apostolskich, te same kryteria przyświecały im także przy poprawianiu drugiej części N. T.

Dla należytej oceny najnowszego wydania Nowego Testamentu porównałem je z Wujkiem w wydaniu Kozłowskiego z r. 1907, Szlagowskiego z r. 1899 i 1913 (dwa następne wydania N. T. w opracowaniu ks. biskupa Szlagowskiego z r. 1923 i 1928 dokonane staraniem OO. Jezuitów w Krakowie nie różnią się prawie nic od wydania z r. 1913) i Rostworowskiego z r. 1935. Przy listach św. Pawła porównałem najnowszy tekst z przekładem arcyb. Symona, przyczem przekonałem się, że tak O. Ro-

stworowski, jak O. Semkowski korzystali niejednokrotnie z niego w doborze nowszych wyrażen i w zastępowaniu nimi dawnych, przestarzałych Wujkowych. Po dokładnym przestudjowaniu wspomnianych tekstów doszedłem do przekonania, że najnowsze wydanie N. T. jest bardzo gruntowne w odnawianiu tekstu Wujkowego, przyczem zaznaczyć należy, że O. Semkowski oparł się w zasadzie na poprzednim wydaniu N. T. dokonanym przez O. Rostworowskiego i w większości wypadków przyjął jego poprawki wprowadzone do tekstu Wujkowego (a tych poprawek i zmian wyrazowych jest co najmniej około 800), ponadto O. Semkowski wprowadził nowych zmian około 300. Ponieważ jednak nie wszystkie poprawki tekstu Wujkowego dokonane przez O. R. zyskały uznanie w oczach O. S. i jego współpracowników, dlatego już to je zmieniono na inne według ich uznania lepsze i odpowiedniejsze (około 300 wypadków) już to wrócono do dawnych Wujkowych (w blisko 80 wypadkach).

Jeśli więc chodzi o ilość zmian dokonanych w najnowszym wydaniu N. T. to jest ich niewątpliwie więcej aniżeli w poprzednim O. Rostworowskiego. Pod tym więc względem O. S. dalej odbiegł od pierwowzoru aniżeli O. R. Natomiast O. S. uwzględniając życzenia wielu zwolenników dawnego przekładu Wujkowego a zwłaszcza jego stylu, nawrócił pod tym względem do Wujka i porzucił zbyt daleko idące poprawki O. R., który dla uzyskania większej jasności i zrozumiałości tekstu biblijnego zmienił nie tylko przestarzałe czy mniej jego zdaniem odpowiednie wyrazy Wujkowe, ale także jego styl. Między innymi O. R. dla wyjaśnienia tekstu Pisma św. dodawał bardzo często w nawiasie wyrazy lub całe zwroty nie znajdujące się w tekście biblijnym. Te dodatki przyczyniały się co prawda do lepszego zrozumienia tekstu biblijnego, ale działało się to niewątpliwie kosztem jego czystości i wierności. Otóż O. S. pragnąc wrócić do dawnego stylu Wujkowego usunął te dodatki z najnowszego wydania N. T. Pozostały tylko bardzo nieliczne dodatki wyrazowe, ale bez nawiasu i zostały włączone do tekstu Pisma św. (np. Rzym. 4, 11: „jako“; 9, 4: „Boża“ dodatek do: służba; I Tes. 4, 16 S. dodał wyraz „dźwięk“). O. Rostworowski szedł w niektórych miejscach za tekstem greckim (nie zawsze jednak trzymał się tej zasady, przez co popełniał niekonsekwencję) a nie za Wulgatą. O. Semkowski starał się usunąć tę dwutorowość i trzymał się zasadniczo Wulgaty a nawet tam przywrócił jej tekst, gdzie Wujek od niej odstąpił, (np. Rzym. 1, 13 S. dodał wyraz „i“, którego nie ma u Wujka a jest w Wulg. Rzym. 6, 11 wyraz „quidem“ u Wujka opuszczony S. przełożył na „wprawdzie“. W liście do Filip. 4, 3, Apok. 5, 3 i 6, 14 wyraz łac. „liber“ u Wujka „księgi“ S. poprawił na „księga“. W liście do Rzym. 15, 23 S. dodaje z Wulg. wyraz „jam“ już, którego brak u Wujka.

W kilku miejscach imiesłowy czasu przeszłego zmienił S. zgodnie z Wulgatą na imiesłowy czasu teraźniejszego np. Rzym. 15, 29: przyszedłszy — przychodząc; I Kor. 6, 15: wzięwszy — biorąc. W liście do Rzym. 2, 15 O. S. opuścił wyraz „różne“, którego nie ma w Wulgacie. W liście do Zyd. 2, 7 wyraz dzieło zmienił na dzieła (łac. opera). U Jak. 1, 25 zwrot „lex perfecta libertatis“ — Wujka“ zakon doskonałej wolności S. poprawił na „doskonały zakon wolności“. Pozatem O. S. przywracał tekst Wulgaty i Wujka tam, gdzie O. R. poszedł za tekstem greckim, różnym od tekstu łacińskiego (np.: W. I Kor. 15, 51 ma za Wulgatą „wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy“, R. natomiast za tekstem gr.: „nie wszyscy wprawdzie zaśniemy, ale wszyscy odmienieni będziemy“. W liście Jakuba np.: 2, 13 R. ma „tryumf odnosi“, S. zaś ma za Wulg. i Wujkiem: przewyższa sąd. Jak. 3, 7 R. za gr. ma „morskich tworów“, S. za Wulg. i W. „innych“ (w tym wypadku Wulgata ma lekcję błędną „ceterorum“ zamiast „cetorum“). Jak. 3, 12: R. za gr. ma „oliwki“ S. zaś „winne jagody“. I Kor. 7, 36: R. ma za gr.: „niech wychodzą za mąż“ S., za W. „jeśli pójdzie za mąż“ I Jana 5, 17: R. ma „ale jest grzech nie do śmierci“, S. za W. ma: „a jest grzech do śmierci“ i t. p.

Zaznaczyć jednak należy, że O. S. pozostawił tu i ówdzie lekcje według tekstu greckiego czyli innymi słowy poszedł w ślady O. R. i nie przeprowadził konsekwentnie zasady jednolitości tekstu. Jako przykład takiego niewłaściwego postępowania można przytoczyć: Rzym. 5, 12, gdzie wyraz łac. „in quo“ — „w którym“ O. S. przełożył za tekstem gr. „ponieważ“ albo 5, 16: gdzie zamiast: „przez jeden grzech“ mamy za tekstem gr. „przez jednego grzech“. Obie te lekcje są niewątpliwie lepsze ale niezgodne z tekstem Wulgaty. Należało umieścić je w uwadze, a w tekście trzymać się Wulgaty nawet z jej niedokładnościami. Rzym. 16, 9 wyraz łac. adiutor-pomocnik poprawił S. według gr. na „współpracownik“. I Kor. 14, 37 wyraz: mandata — rozkazy, zmienił S. za R. i tekstem gr. na „rozkazanie“. II Kor. 5, 17 i Ef. 2, 12 R. i S. poszli za interpunkcją tekstu greckiego (co prawda lepszą) a nie łacińskiej Wulgaty. Przy poprawianiu tekstu Wujkowego O. S. uwzględnił tekst grecki jeszcze w II Kor. 7, 2 i 8, 2 w przekładzie wyrazów „corruptimus-simplicitas“; Ef. 4, 21 i Tyt. 1, 11. Nadto w I Tes. 2, 7 zwrot oneri esse — „być uciążliwym“ oddał O. S. przez wyrażenie „występować z powagą“. Następnie w liście do Filip. 4, 12 wyraz „wyćwiczony“ S. zmienił stosownie do tekstu gr. na „wtajemniczony“. Wreszcie w Apok. 22, 9 poszedł S. za R. i wyrażenie „kto szkodzi“ zmienił stosownie do tekstu gr. na „niegodziwy“.

Zmiany poszczególnych wyrazów w najnowszym wydaniu N. T. liczą się, jak to zaznaczyłem już powyżej, nietylko na dziesiątki (jak w wydaniach Szlagowskiego), ale na całe setki. Jest

to więc wydanie gruntownie zmodernizowane i przystosowane całkowicie do dzisiejszych warunków i potrzeb czytelnika polskiego. Dla ilustracji zmian i poprawek wprowadzonych do tekstu Wujkowego przytoczę na tym miejscu najważniejsze. Na ich podstawie będziemy mieli sposobność stwierdzić, jakiego są one rodzaju i w jakim stopniu przyczyniają się do ułatwienia lektury N. T., a zwłaszcza listów Pawłowych. I tak np. w liście do Rzymian R. i S. wprowadzili między innymi takie zmiany wyrazów: nasienie — potomek — potomstwo; wziąć — otrzymać; wždy — przecie; azaż — czyż; chlubny — chełpliwy; barbarzyn — barbarzyńca; żydowin — żyd; różność — różnica; bluźnić — potwarzać; psuć — burzyć; rzecz — powiedzieć; przeczytać — poczytać; mdły — niemocny; nieudolność — słabość; rozwiązany — wyzwolony; umartwieni — umarli; jedno — jeno; zakon — prawo; żywot — życie; powinny — dłużny; przywłaszczanie — przybranie za synów; przecz — jakże; nadziewać się — spodziewać się; testament — przymierze; lepiarz — garnkarz; przecześ — czemuż: oprócz — bez; słuch — przepowiadanie; zali — czyż; aza — czyż; dostać — dostąpić; zawždy — zawsze; zdrętwienie — odurzenie — pułapka; nachylać — naginać; obrazić się — potknąć się; obaczyć — przypatrzeć się; srogość — surowość; zacynienie — zacyń; zasy — znowu; niekiedy — niegdyś; wiadomość — wiedza; rajca — doradca; mierność — umiarkowanie; posługowanie — posługa; sprawa — czynność; zjednanie — pojednanie; obłudność — obłuda; uczciwość — uszanowanie; godzina — pora; chocia — chociaż; przecz — czemu; ufanie — przekonanie; obrażenie — obraza; krewkość — niedomaganie; cześć — chwała; sprawować — dokonywać; znaczny — chlubnie znany; zalecać — polecać; zrozumieć — poznać; wyzwolony — wybawiony; dusza — życie; doświadczony — wypróbowany; upatrować — uważać; rozruchy — niezgody; szafar — skarbnik. Jak widzimy z powyższego przytoczenia zmiany wprowadzone przez R. i S. do tekstu Wujkowego są przeważnie uzasadnione, co najwyżej zapaleni zwolennicy Wujka mogliby podnieść wątpliwości, czy to lub owo wyrażenie jest już obecnie na tyle niezrozumiałe, że je należało zmienić. Co do mnie nie mam żadnych zastrzeżeń co do powyższych zmian; przy poprawianiu bowiem tekstu biblijnego wolę trzymać się zasady: *melius et abundare quam deficere*.

Niektóre poprawki O. R. wprowadzone do tekstu Wujkowego nie podobały się O. S. i dlatego zmienił je na inne bardziej mu odpowiadające. I tak w liście do Rzym. zauważyłem takie zmiany wyrazów Wujkowych i Rostworowskiego: jestem powinien — dłużny — dłużnikiem; zezwalać — pochwałać — przyzwalać; posądzać — potępiać — osądzać; tajemnice ludzkie — tajniki serc ludzkich — tajemne sprawy ludzkie; odchylić —

odejść — odstąpić; społu — razem — społem; uchowaj Boże — bynajmniej — żadną miarą; pospołu — razem — wspólnie; rozwiązany — uwolniony; i znalazło mi się — i na to wyszło — i okazało się; niewolstwo — niewola — niewolnictwo; uczciwość — chwała — poszanowanie; rzecz lepiona — ulepek — rzecz ulepiona; możność — moc — potęga; naśladować — szukać — zabiegać; obrazić się — uderzyć się — potknąć się; zapłata — słuszna odpłata — odpłata; pieczołowanie — przyłożenie — zapobiegliwość; mściciel — oddawca pomsty — wymierzający karę; dla gniewu — dla pomsty — dla kary; społecznie — wzajemnie — społem; w nowości umysłu — odnową umysłu — w odnowieniu umysłu; ku zazdrości — ku zazdrości — ku współzawodnictwu; stać — wspierać — wspomagać; pierwiastek — pierwocyny — pierwocina; pobłażania — pochlebne mowy — gładkie słowa. Co do powyższej zmiany wyrazów dokonanej przez S. można podnieść pewne zastrzeżenia, czy to lub owo wyrażenie wprowadzone przez O. S. jest lepsze niż O. R. i czy wogóle należało je zmieniać. Większa jednak część wprowadzonych zmian jest moim zdaniem uzasadniona i wychodzi na korzyść tak języka polskiego jak wyjaśnienia tekstu Pisma św.

Skolei należy zdać sobie sprawę, jak wyglądają poprawki całych zdań dokonane z tekstu Wujkowego przez R. S. i Sym. Dla porównania weźmiemy list do Rzymian 11, 25: Albowiem nie chcę, bracia, abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy (żebyście nie byli sobie samym mądrymi) iż zaślepienie po części przydało się w Izraelu, ażby zupełność poganów weszła (Wujek).

R. Bo nie chcę, bracia, żebyście mieli nie wiedzieć tej tajemnicy (abyście sami w sobie za mądrych się nie mieli), że zaślepienie, które spadło na część Izraela (dopóty trwać będzie) dopóki zupełność pogan (do Kościoła) nie wejdzie...

S. Bo nie chcę, bracia, żebyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy (abyście sami nie uważali się za mądrych), że zaślepienie po części spadło na Izraela, dopóki zupełność pogan nie wejdzie...

Symon: Albowiem nie chcę pozostawiać was, bracia, w niewiadomości co do tej tajemnicy (abyście wiele nie rozumieli o sobie): iż ślepotą padła na część Izraela do czasu, aż pełność pogan wejdzie do Kościoła.

Rzym. 14, 1 Wujek: A słabego we wierze przyjmujcie, nie w sporach myśli.

R. A tego, co słaby słaby jest we wierze, przyjmujcie bez roztrząsania pojęć.

S. A słabego we wierze przyjmujcie, bez sporów o myśli.

Sym. A słabego we wierze przygarnijcie do siebie, nie spierając się o wasze przekonania.

Podobne różnice zachodzą Rzym. 11, 13 i t. d.

Z powyższych przykładów, których liczbę możnaby bez trudności znacznie powiększyć, widać doskonale, w jakim kierunku idą poprawki R. i S. i jak wobec nich przedstawia się nowy przekład listów św. Pawła dokonany przez arcyb. Symona. Tak R. jak Symon w swym przekładzie nie trzymają się ściśle litery tekstu, lecz starają się więcej o jasność myśli Pawłowej aniżeli o oddanie bezwzględnej wierności jego wyrażen. O Semkowski stosownie do swego założenia trzymał się więcej tekstu Wujkowego i dlatego jest mimo wszystko mniej jasny od tekstu Rostworowskiego i od przekładu Symona. O. Semkowski starał się przy poprawianiu Wujka iść drogą środkową i unikać skrajności tak z prawej jak lewej strony i dlatego nie znajdzie bezwzględnego uznania u tych wszystkich, którym pierwotny tekst Wujka jest droższy niż wszelkie poprawki dokonywane dla ułatwienia zrozumienia tekstu biblijnego. Niektórym znów (zwolennikom O. R.) nie będzie się podobać u O. S. powrót do Wujka i przywracanie jego stylu (i to nie zawsze konsekwentnie), gdyż on mimo swe niewątpliwe walory nie przyczynia się do lepszego zrozumienia tekstu biblijnego. Większość jednak czytelników polskich przyjmie nowe wydanie N. T. z wdzięcznością i z uznaniem wielkim dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób pośrednio czy bezpośrednio przyczynili się do rozszerzenia w katolickiej Polsce znajomości słowa Bożego zawartego zwłaszcza w Ewangeliach i Listach Apostolskich.

Co do mnie wolałbym, by OO. Jezuici dali nam wreszcie całkiem nowy przekład Pisma św. a zwłaszcza N. T., idąc w tym względzie w ślady O. Szczepańskiego i arcyb. Symona, aniżeli poprawiali mniej lub więcej gruntownie tak bardzo zasłużonego i wysłużonego już Wujka; dotychczasowe poprawki dokonane przez O. R. i O. S. nie są moim zdaniem pod każdym względem zadowalniające i wskazują mi coraz wyraźniej na potrzebę nowego przekładu Pisma św. Zanim to jednak nastąpi możemy spokojnie posługiwać się ostatnim wydaniem Pisma św., który przewyższa na ogół biorąc N. Testament w wydaniu O. Rostworowskiego. Przy czytaniu tego ostatniego wydania zauważyłem szereg omyłek i niedokładności, które radziłbym w drugim wydaniu usunąć. Należą tu między innymi drobne opuszczenia jak: I Kor. 4, 19 — gdzie opuszczony został wyraz „mowy“; II Kor. 12, 21 — op. wyraz „wielu“; Ef. 33, 5 — op. wyraz „świętym“; Ef. 5, 4 — op. zwrot „które do rzeczy nie należy“ (tu S. poszedł za błędem R.). II Tym. 2, 26 — op. z R. „gdy się upamiętają“; Żyd. 11, 15 i I Jana 2, 19 nie przełożono wyrazu łac. „utique“ (niewątpliwie); Apok. 11, 13 — op. wyraz „imion“. W II Kor. 6, 2 zamiast wyrazu „czas“ powinien być „godzina“; II Kor. 10, 16 — zamiast „w cudzym dziele“ powinno być „dziale“ (od wyrazu dział a nie dzieło) — może to błąd

drukarski? W I Tym 6, 13 zmienił O. S. za R. wbrew Wujkowi wyraz „Poncjusz“ na poncki. Żyd. 6, 20 jest zdaje się błąd drukarski: „obrzędki“ — zamiast „porządku“. Rzym. 9, 23 powinno być: naczynia (vasa) zamiast „naczynie“; 15, 18 R. i S. facta — uczynki przełożyli „czynem“ (w tym wypadku chodzi o zwrot „słowem i czynem“); 15, 25: proficiscar — pójdę — poprawiła: wybieram się — lepiej i zgodnie z tekstem łac. wybiorę się; Apok. 15, 5 zamiast „przymierza“ powinno być „świadcstwa“. Rzym. 8, 15 wyraz „fili“ należało zgodnie z tekstem greckim (tekna) przełożyć na „dzieci“ a nie „synowie“. Podobnie należało postąpić w miejscach analogicznych np. II Jana. Wyraz, „na prawicy“ powinien być zastąpiony na „po prawicy“. Wyraz łaciński „coeli“ powinno się stałe przekładać przez „niebios“, a tymczasem tak Wujek jak R. i S. używają nieraz wyrazu „niebo“ zamiast „niebios“. Podobnie wyraz „saeculum“ powinno się stałe przekładać przez „wiek“ a nie „wieki“ jak np. Ef. 3, 21 i Żyd. 1, 8. Również niektóre wyrażenia Wujkowe można zmienić jeszcze na nowsze i bardziej zrozumiałe.

Nie chcąc przedłużać mej recenzji i na tym kończę wykaz moich życzeń pod adresem wydawnictwa Nowego Testamentu. Jako *post scriptum* jeszcze jedna uwaga. Dobrzeby było, gdyby następne wydanie Nowego Testamentu wróciło do dawnego zwyczaju, przyjętego w dotychczasowych wydaniach Wujka i numerację wierszy umieszczało na marginesie a nie w tekście. Czytelnicy N. T. przyjmą tę zmianę niewątpliwie z uznaniem i z zadowoleniem.

Lwów

Ks. Piotr Stach.

Goossens Werner, De cooperatione immediata Matris Redemptoris ad redemptionem obiectivam. Parisiis 1939, Desclée de Brouwer, str. 167.

Zagadnienie pośrednictwa łask Najśw. Panny Marii jest przedmiotem skupiającym od kilku dziesiątek lat szczególniejszą uwagę mariologów, czego dowodem jest przebogata o tym problemie teologiczna literatura, z której wynika, że samo to pośrednictwo nie ulega kwestii; owszem według niektórych może być ono nawet przedmiotem definicji dogmatycznej. Atoli jakkolwiek sam fakt tego pośrednictwa jest twierdzeniem pewnym, to jednak rozpiętość treści tego faktu, jego bliższe określenie napotyka na pewne trudności teologiczne. Podobnie, jak samo odkupienie i to pośrednictwo obejmuje element obiektywny mianowicie czynność zadośćczyniącą i występującą ze strony Bogarodzicy w imieniu ludzkości i element subiektywny czyli aplikowanie poszczególnym odkupionym owoców tego odkupienia.